





RODO - aktualności

[07.09.2023]

UWAGA!

Tezy przedstawione w artykułach, zamieszczone w niniejszym materiale i niebędące wytycznymi organu nadzorczego albo orzeczeniami sądów lub organów administracji publicznej, stanowią wyłącznie opinię ich autorów i nie są oficjalnym stanowiskiem Lex Artist Sp. z o.o.

01

Prozdrowotna aplikacja Google'a narusza przepisy RODO? Tak twierdzą aktywiści NYOB

02

6 września wchodzi w życie przepisy, które dopuszczają monitoring na wszystkich salach, w których udzielane są świadczenia zdrowotne

03

Najciemniej pod latarnią? Nawet 8 na 10 aplikacji VPN łamie przepisy RODO

04

Czy prawo ochroni nas przed sztuczną inteligencją?

05

14 fabryk Toyoty stanęło. "Zabrakło miejsca na dysku"

01 Prozdrowotna aplikacja Google'a narusza przepisy RODO? Tak twierdzą aktywiści (NYOB)

- Organizacja obrońców prywatności NOYB złożyła skargi na urządzenie i aplikację Fitbit do organów ochrony danych osobowych w Austrii, Holandii i we Włoszech. Należącej do Google'a firmie aktywiści zarzucają naruszenie przepisów RODO.
- Fitbit to opaski (smart watche), trackery i powiązana z nimi aplikacja na smartfony. Pomagają w prowadzeniu zdrowego i aktywnego stylu życia – m.in. poprzez monitorowanie codziennej aktywności, diety, spalonych kalorii i snu, udostępnianie planów treningów czy nagrań relaksacyjnych. Pełne korzystanie z wszystkich funkcji wymaga wykupienia subskrypcji. Fitbit zbiera dane osobowe użytkowników i codziennie gromadzi nowe informacje dotyczące ich kondycji i zdrowia, łącznie z wagą, tętnem i liczbą wykonanych kroków.
- Założona przez Maxa Schremsa organizacja zarzuca tej aplikacji, że zmusza ona swoich użytkowników, aby zezwolili na transfer dotyczących ich informacji poza Unię Europejską.
- Tworząc konto w Fitbit, trzeba się bowiem zgodzić na przekazywanie swoich danych do Stanów Zjednoczonych i innych – niewymienionych z nazwy – krajów. W ten sposób dane mieszkańców UE mogą trafić do dowolnego państwa na świecie – także takiego, które nie zapewnia ochrony prywatności na poziomie porównywalnym do obowiązującego w Unii.
- Zdaniem NOYB ta niejasność powoduje, że zgoda na przetwarzanie danych nie jest dobrowolna, konkretna, świadoma i jednoznaczna, a więc nie spełnia wymogów RODO. Zebrane informacje mogą być również udostępniane do przetwarzania firmom zewnętrznym z nieokreślonych państw.

Źródło: [Prozdrowotna aplikacja Google'a narusza przepisy RODO? Tak twierdzą aktywiści - GazetaPrawna.pl](#)

02 6 września wchodzi w życie przepisy, które dopuszczają monitoring na wszystkich salach, w których udzielane są świadczenia zdrowotne

- Zgodnie z nowym brzmieniem art. 23a Ustawy o działalności leczniczej, pomieszczenie, w którym udzielane są świadczenia zdrowotne może być monitorowane, jeżeli jest to konieczne w procesie leczenia pacjentów lub do zapewnienia im bezpieczeństwa – w przypadku szpitali, zakładów opiekuńczo-leczniczych, zakładów pielęgnacyjno-opiekuńczych, zakładów rehabilitacji leczniczej i hospicjów.
- Oznacza to, że może być stosowany: na oddziałach porodowych – w pomieszczeniach przeznaczonych dla położnic i noworodków w pierwszych godzinach życia - po porodach powikłanych; na oddziałach dziecięcych; w stacjach dializ – obejmujących stanowisko nadzoru pielęgniarskiego; na oddziałach psychiatrycznych – w jednoosobowych separatkach; na oddziałach anestezjologii i intensywnej terapii.
- Monitoringiem mogą być objęte miejsca ogólnodostępne (korytarze, recepcja, portiernia), jeżeli jest to niezbędne do zapewnienia bezpieczeństwa pacjentów i pracowników.
- Jeśli pacjent jest przygotowywany do zabiegu na sali z monitoringiem, to powinien być o tym poinformowany i mieć możliwość niewyrażenia na to zgody. Wówczas kamera powinna zostać wyłączona - wynika to z przepisów chroniących dane osobowe.
- Szpital musi przeprowadzić analizę, czy w danym miejscu monitoring nie narusza ochrony danych osobowych a także godności i prywatności pacjenta. Indywidualna analiza przeprowadzona w danym ośrodku może być różnie oceniana przez organy nadzorcze lub sądy. Ze względu na ogólne przesłanki jest duże pole możliwości oceny danego stanu faktycznego.
- Nowelizacja precyzuje, że urządzenia rejestrujące obraz nie mogą ukazywać intymnych czynności fizjologicznych. Monitoring ma się odbywać z uwzględnieniem konieczności poszanowania intymności i godności pacjenta.

03 Najciemniej pod latarnią? Nawet 8 na 10 aplikacji VPN łamie przepisy RODO

- Eksperti z niemieckiej firmy PrivacyTutor wzięli pod lupę 144 usług VPN. Rezultaty ich analiz są wręcz zdumiewające. Okazuje się, że nawet 8 na 10 klientów VPN łamie przepisy RODO. 76 proc. webowych klientów VPN i 79 proc. aplikacji VPN na Androida poddanych analizie śledzi użytkowników za pomocą ciasteczek.
- Co więcej, 72 procent z nich w ogóle nie pyta użytkowników w tej sprawie o zgodę, co stoi w sprzeczności z unijnymi przepisami. Jeśli dostawcy VPN korzystają z usług śledzenia i analizy sieci opartych na plikach cookie, takich jak Google Analytics, to jest to dozwolone wyłącznie za uprzednią wyraźną i dobrowolną zgodą użytkownika.
- Najbardziej niepokojąco wypadają tu aplikacje VPN na smartfony z Androidem. Rekordzistą okazała się tu aplikacja iTop VPN, w której zaszyte było aż 17 trackerów. W sumie jedynie 12 dostawców oferuje usługi całkowicie wolne od modułów śledzących (zarówno w przypadku wersji webowej, jak i aplikacji na Androida). Na tej liście znalazły się m.in. Mullvad, AirVPN i ProtonVPN.
- Co ciekawe, o ile aż 80 proc. poddanych badaniu usług chwali się tym, że nie zbiera żadnych informacji na temat użytkowników (w tym logów), o tyle jedynie 17 proc. zgodziło się na przeprowadzenie zewnętrznego audytu, który zweryfikowałby te twierdzenia.

Źródło: [Najciemniej pod latarnią? Nawet 8 na 10 aplikacji VPN łamie RODO | Technologie na Next Gazeta](#)

04 Czy prawo ochroni nas przed sztuczną inteligencją?

- W czerwcu Parlament Europejski przegłosował regulacje związane ze sztuczną inteligencją, tzw. AI Act. Wiele osób zastanawia się teraz, czy jego twórcy pominęli istotne kwestie w zakresie m.in. cyberbezpieczeństwa, które szybko odczuje także rynek tradycyjnego biznesu?
- Najważniejszym zagadnieniem, na które zwracają uwagę osoby specjalizujące się w cyberbezpieczeństwie to sposób przetwarzania danych, które dostarczamy systemom sztucznej inteligencji.
- Podczas wykorzystywania narzędzi AI często wprowadzamy informacje, które są bardzo indywidualne – dotyczą naszego zawodu, biznesu, rodziny, stylu życia. Z jednej strony są naszym wkładem w rozwój tej technologii, a z drugiej strony dostarczają dane, które można wykorzystać w przeciwko nam.
- Osoby pracujące ze sztuczną inteligencją uważają, że AI Act nie bierze pod uwagę takiego zagrożenia naszego bezpieczeństwa.
- – Konieczność szybkiego przetłumaczenia umowy z kontrahentem lub innych dokumentów firmowych zmusi nas kiedyś do skorzystania z narzędzia AI. Wszystkie dane zawarte w tych dokumentach nagle znajdą się na nieznanym nam serwerach. To prosta droga do skopiowania modelu biznesowego. Tego nie reguluje jeszcze ustawa, co sprawi, że wielu inwestorów ma ograniczone zaufanie do AI – wyjaśnia jeden z ekspertów.
- AI Act nie przewidziało rewolucji w cyberbezpieczeństwie, którą niesie ze sobą sztuczna inteligencja. Ta rewolucja jest dopiero przed nami i będzie miała potężny wpływ na całą branżę, także z obszaru przestępczego.

Źródło: > [Czy prawo ochroni nas przed sztuczną inteligencją? -- Niebezpiecznik.pl --](#)

05 14 fabryk Toyoty stanęło. "Zabrakło miejsca na dysku"

- Przyczyną jednodniowego przestoju w pracy wszystkich 14 fabryk Toyoty w Japonii pod koniec sierpnia była awaria systemu informatycznego, do której doszło z powodu „niewystarczającej przestrzeni dyskowej” na serwerze – ogłosił w środę japoński koncern.
- Praca w japońskich fabrykach Toyoty została wstrzymana, ponieważ serwery, które obsługują zamówienia na części samochodowe, przestały prawidłowo działać. Był to problem związany z pojemnością bazy danych i nie wynikał z cyberataku – wyjaśniła firma.
- Przedstawiciele koncernu przekazali, że prace konserwacyjne, prowadzone na serwerach od 27 sierpnia, doprowadziły do błędu wynikającego z braku miejsca na dysku. Kopie zapasowe nie działały z tego samego powodu – podała publiczna japońska stacja NHK.
- „Dokonyamy rewizji procedur konserwacji i wzmocnimy wysiłki, by zapobiec powtórzeniu się” takiej sytuacji – napisano w oświadczeniu firmy, cytowanym przez agencję Kyodo.
- Praca w fabrykach została wznowiona 30 sierpnia, po przeniesieniu danych na serwer o większej pojemności.

Źródło: [To dlatego 14 fabryk Toyoty stanęło. "Zabrakło miejsca na dysku" - Bankier.pl](#)

*Niniejszy dokument bez zezwolenia nie może być w żaden sposób wykorzystywany,
w szczególności rozpowszechniany i kopiowany.*